

## Nasze „ABC”:

## Strzały w Tesco

Rokowania handlowe węgiersko - rumuńskie w Sinaio wydawały się rozwijać pomyślnie, wróżąc możliwość uzgodnienia interesów gospodarczych tych dwóch krajów, mających niebawem wiele drażliwych kwestii spornych, gdy nagle strzelanina pod wsią Tesco znowu przerwała przy najmniej na jakiś czas nawiązujące się nici. Trudno tu w tej chwili wobec braku szczegółowych i pewnych informacji stwierdzić czy incydent graniczny był przykrym przy padkiem czy też kierowała akcją jakaś obca ręka. Warto jednak przypomnieć, że bezpośrednio przed zatargiem węgiersko - rumuńskim poja wiło się w prasie zagranicznej i polskiej szereg informacji, że Niemcy zwróciły znowu oczy na Rumunię i zamierzają wywierać naciski poprzez Węgry, które wskutek osłabienia wewnętrznego, braku silnej armii mają ogromną trudność w przeciwstawieniu się wpływom niemieckim. Wiadomości te dziwnie zbiegły się z incydentem w Tesco.

W każdym razie, nawet abstrahując od stwierdzenia, kto ponosi winę zajścia na granicy węgiersko - rumuńskiej, należy pamiętać, że Rumunia leży na jednym ze szlaków ekspansji niemieckiej. Dewiza dominującą niemiecką politykę zagraniczną jest imperializm. Chęć zaborów niemieckich sięga bardzo daleko, bo aż do przeorganizowania całej Europy pod kierownictwem Niemiec i zmuszenia starego kontynentu do uznania hegemonii niemieckiej, a co za tym idzie i do posłuszeństwa. Wobec tej zasadniczej leży wyznaczenie kierunku pierwszego uderzenia jest dla Rzeszy tylko kwestią koniunktury, wobec rozległych możliwości Niemcy nie zamykają sobie żadnej drogi, pozostawiając wszystkie szlaki otworem, aby je wykorzystać przy okazji. Mamy więc tu do zarejestrowania kierunku przez Gdańsk na państwa Bałtyckie, stworzenia z Bałtyku morza niemieckiego; dalej linię ekspansji na Bałkany, gdzie pierwszym etapem uderzenia byłaby Jugosławia; następnie powstaje stara koncepcja Berlin - Bagdad, bardzo dokładnie swego czasu opracowana, wreszcie jest droga Słowacja, Węgry, Rumunia aż do morza Czarnego.

Ostatnio Niemcy wybrały uderzenie na Gdańsk. Postawa Polski i poparcie jej przez sojuszników udaremniły ten plan. Wobec tego notowaliśmy próby pozyskania Jugosławii, które skończyły się niepowodzeniem. Nic więc dziwnego, że Niemcy badają dziś możliwości następnej drogi i mogą skierować swe wysiłki na Rumunię.

W każdym razie strzały w Tesco przypominały nie tylko istniejące zadróżnienia rumuńsko - węgierskie, ale i tych którzy chcieliby te zadróżnienia wykorzystać dla siebie.

Aby uniemożliwić zaborcze plany niemieckie, konieczne jest wykonanie dwóch zadań. Pierwsze to organizacja siły militarnej i zdecydowanie państw frontu pokojowego, które mogłyby w każdej chwili wybujać apetyty ukrócić. Dziś jesteśmy w fazie pełnej realizacji tego zadania i nie dziwnego, że skupia ono wiele sił uniemożliwiających zwrócenie oczu na następny etap. Jest nim kwestia usunięcia tych zadróżnień między państwami, które dają pole do popisu zaborczej polityce i ustabilizowania stosunków, tak aby wyeliminować możliwość różnych ingerencji, „agresji pośrednich” czy nawet wykorzystania niebezpieczeństwa tych agresji przez inny imperializm.

Nie jest możliwe dotknięcie w obecnej sytuacji tych wszy-

## Po mowie premiera Chamberlaina

# Mamy prawo do optymizmu

### Wykazaliśmy światu naszą wartość

(j.w.) Prasa polska omawia ostatnie przedwakacyjne oświadczenia premiera Chamberlaina, wyciągając na ogół optymistyczne wnioski.

„KURIER POLSKI” pisze, że Niemcy dziś straciły inicjatywę w polityce międzynarodowej:

Od marca 1939 r. inicjatywa polityczna i dyplomatyczna przeszła do rąk Wielkiej Brytanii. Ono zadecyduje o pokoju i wojnie. Niemcy nie mają tu już nic do gadania. Przez pewien czas nie było to tak wyraźne, dzisiaj uderza w oczy swoją wymową. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Jest przecież rzeczą wykluczoną, aby wielka polityka światowa pod dyktando państwa, którego ambicje, dążenia i pragnienia są bez porównania większe, niż jego możliwości; państwa, które do tego stopnia uległo atakowi megalomanii, iż zdołało na pewien czas zarazić nią cały świat.

Zaraz ta mija. Dzisiaj Niemcy doprowadzone są właśnie do swoich właściwych rozmiarów. Z punktu widzenia pokoju światowego rzecz to wagi pierwszorzędnej.

Nie dziwnego, że wobec tego stanu rzeczy opinia polska zgodna jest w optymistycznych wnioskach z oceną angielskiego męża stanu: „CZAS” podkreśla:

My ten optymizm dzielimy, oczyszczenie pod warunkiem, że mocarstwa wchodzące w skład frontu pokoju zdołają się zarówno na umiar, jak na stanowczość, i że nie padną ofiary niemieckiej intrygi zmierzającej do podziału tych, którzy postanowili wspólnymi siłami przeciwstawić się każdej nowej agresji.

Mamy prawo do optymizmu przede wszystkim dzięki wierze w nasze siły militarne i psychiczne. Stosownie bowiem możemy stwierdzić zasługę Polski wobec świata, jaką zdobyliśmy naszym zdecydowanym stanowiskiem.

„KURIER PORANNY” pisze o tej zasłudze Polski, kończąc artykuł następującym résumé:

Zobrazowanie głębokich przemian, które bezpośrednio lub pośrednio spowodowała Polska; zaakcentowanie faktu, że na skutek postawy naszego kraju, Niemcy straciły wszelkie możliwości „ekspansji pokojowej”, tej jakiej ofiarą padła Czecho - Słowacja i Litwa. Słusznie napisał publicysta francuski d'Ormesson: „zamanifestowana w pamiętne dni marcowe wola Polski jest dziś podstawą równowagi europejskiej i podwaliną pokoju w świecie”.

I to jest wielka zasługa Polski wobec świata.

Artykuł „Polski Zbrojny” wzywający do oczyszczenia naszej literatury z obcych agentur zaniepokoił mocno żydostwo. Nie mogąc wprost bronić stanowiska literatury rozkładowej próbują żydzi dwóch dróg: pierwszą metodą „łapaj złodzieja”, starają się zrzucić odpowiedzialność na koła antysemitów; drugą zaś starają się „bronić” wolności dyskusji oraz „ideologii”. „NASZ PRZEGLĄD” pisze:

Jeżeli więc konieczne jest stworzenie „karnego szeregu”, to apelować należy pod adresem tych kół reakcyjnych, które są przytem tak zuchwałe, że wygrzebiują stare wiersze pacyfistyczne niektórych postępców, wiersze pisane w innych warunkach, dla zatęszawienia ich własnego „pacyfizmu”... przeciwnieckiego na tle aktualnym.

Pozatem zaś może istnieć karność, ale tylko względna. Ta sama ideologia antyniemiecka, która koła postępców rozwijała w swej prasie, mogą także rozwijać w literaturze. Naszym zdaniem, taka tendencja jest najskuteczniejsza. Ale jeżeli koła konserwatywne uważają, że zwycięstwo słuszy można przez lansowanie innej ten-

dencji, to jest to rzecz ich sumienia. W każdym razie tylko wolna walka tendencji może zapobiec marazmowi, tendencja zaś narzucona (choć pozornie jednolita) może ten marazm tylko spotęgować, jak to widzimy w Trzeciej Rzeszy i Sowietach.

W polemice prasowej w tymże „Naszym Przeglądzie” żyd zdenerwowany naszym artykułem o literaturze pozwala sobie na takie bezczelne wystąpienie:

Czy to jednak pomoże, skoro ci sami panowie twierdzą, że prawie cała polska literatura współczesna jest zażydną? Już łatwiej zaopatrzyć w „czarną latę twórczość antysemitką”.

Przewidzieliśmy z góry, że skoro uderzy się w szkodliwą, demoralizującą, pasożytniczą literaturę podniesie się wrzask w obronie skrzywdzonej wolności. Wolność dla wszystkich kierunków, które istotnie chcą służyć Polsce jest koniecznym warunkiem normalnego rozwoju narodu, ale równie koniecznym warunkiem jest zniszczenie wszystkich wpływów szkodliwych, a do tych należą przede wszystkim agentury żydowskie. Maska wolności jest konieczną osłoną dla ich zbrodniczej działalności.

Zresztą żydzi pojmują tę wolność w swoisty sposób — chcieliby mieć prawo do zupełnej swobody w szerzeniu demoralizacji i szkodnictwa, ale wszelką zdrową reakcję zdławiliby momentalnie pod pozorem totalizmu czy hitleryzmu, marzy im się czarna lata dla twórczości narodowej polskiej. Te dążenia żydowskie doprowadzą do jednego: nawet żółta lata nie wystarczy, żydowskie szkodnictwo zniszczyć należy doszczętnie.

## JESTEŚMY GOTOWI...

do rozprawy

z każdą przeciwnością życia,

gdy przyszłość naszą i naszych

najbliższych zabezpiecza

książeczka oszczędnościowa.

P.K.O.

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

## DZIEŃ W POLITYCE

## RADA MINISTRÓW

Dnia 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono szereg rozporządzeń w sprawach bieżących.

## Z DYPLOMACJI

P. o. podsekretarza stanu w MSZ. M. Arciszewski przyjął dn. 1 sierpnia b. r. charge d'affaires a. i. Szwecji Graströma.

Dotychczasowy poseł Iranu Hamid Sayah opuszcza Polskę po przesłano trzyletnim kierowaniu placówką.

Ambasador Roger Raczyński odbył dłuższą rozmowę z min. spraw zagr. Gafencu.

## TYLKO W LOKALACH

## ZAMKNIĘTYCH

Stronnictwo Narodowe przygotowuje na 15 sierpnia szereg manifestacji i obchodów. Nie wszędzie jednak będzie mogło Str. Nar. urządzać swe manifestacje w szerszym zakresie. Oto zarząd okr. Str. Nar. w Krakowie otrzymał odmowną odpowiedź na podanie o zezwolenie publicznego obchodu rocznicy 15 sierpnia. Zezwolono natomiast na obchody w lokalach zamkniętych.

## NOWI KONSULOWIE

Dr. Świątkowski mianowany konsulem generalnym w Zagrzebiu, a radca Michał Bieliński konsulem w Paryżu.

## Na marginesie nowego programu zbożowego

# Czy dążymy do gospodarki kolektywnej?

### Srodki pomocy wywozowej a praktyka

W związku z opublikowanym w tych dniach komunikatem prasowym min. roln. i r. r., precyzującym wytyczne programu zbożowego na nową kampanię w rolnictwie zwróciliśmy się do p. St. Prus Wiśniewskiego, jako do znawcy zagadnień zbożowych, z prośbą o wypowiedzenie na temat tego programu zbożowego swej opinii.

Zapytywany przez Panów o opinię w sprawie programu zbożowego na nową kampanię, z chęcią gotów jestem podzielić się z ogółem czytelników ABC moimi zapatrywaniami w tej materii, które wprowadzić będą oparte tylko na podstawie skromnego osobistego sądu i przekonani, nie mniej wszelkże wydaje mi się, że pokrywać się one będą z zapatrywaniami ogółu rolników w Polsce bez względu na stan i obszar indywidualnego posiadania ziemi.

Zanim jednak przystąpię do właściwej materii, pozwolę sobie na pewną dygresję na wstępie.

## ROLNICTWO MUSI WYTRZYMAĆ

W układzie życia gospodarczego położenie rolnika, czy to będzie w Polsce, czy w innym kraju o normalnych stosunkach produkcji rolniczej, jest zupełnie odmienne, niż przemysłowca lub kupca.

Na ogół o powodzeniu i o dodatnim wyniku finansowym ostatecznym decyduje w przemyśle właściwa formuła techniczna i logiczna organizacja wytwórczości oraz zbytu, w handlu zaś kalkulacja kupiecka. Ale ani przemysł, ani handel nie mają do czynienia z elementami niewiadomymi, jakimi są w pracy rolnika czynniki atmosferyczne, na które nie posiada on

wpływu. Ani przemysłowcowi, ani kupcowi w ich przedsiębiorstwach nie zagrażają posucha, przymrozki wiosenne, grad, szkodniki roślinne, bądź zwierzęce.

Przemysłowiec, gdy przedsiębiorstwo przestaje być opłacalne, poprostu zamyka fabrykę, kupiec zwinia interes, handlarz robi playte. Niema ani takiej władzy ani takiej siły, która by mogła ich zmusić do prowadzenia swego warsztatu pracy bez opłacalności.

Rolnik nie może zwinąć swego warsztatu rolnego — nie może przestać uprawiać roli, obsiewać jej i zbierać plonów pomimo, że to może się przedłużyć okres lat nawet nie opłacać wcale. Można więc rolnika do tej pracy na roli bez opłacalności przez czas nawet dłuższy przymusić.

I w tym niewątpliwie kryje się główna przyczyna tej martyrologii, jaką przeżywa rolnictwo polskie od chwili odzyskania przez kraj niepodległego bytu, na rolnictwo bowiem można było przerzucić ciężary, zdjęte z innych dziedzin życia gospodarczego — w przekonaniu, że rolnictwo... musi... wytrzymać.

## UBYTEK LUDNOŚCI

Bezpośrednim tego skutkiem jest stopniowa proletaryzacja rolnictwa polskiego we wszystkich jego warstwach. Żadne bowiem najpomysłowiej sprecyzowane zestawienia statystyczne, mające rzekomo udowodnić, iż produkcja rolnicza wzrasta, nie mogą zakryć i zamaskować tej nagiej prawdy, że ten przyrost produkcji pozostaje coraz bardziej w tyle za przyrostem ludności, t. j. że z każdym dalszym rokiem rozporządzalna ilość produktów rolniczych na głowę ludności jest coraz mniejsza.

Jest to więc rozbijanie się rolnictwa polskiego w zakresie przygotowania wojennego, tym bardziej groźne, że sam przyrost ludności wykazuje zatrważający spadek. Przyrost ten w pierwszym Alecie po odzyskaniu przez nas niepod-

ległości i zakończeniu działań wojennych na terytorium Rzplitej wynosił w latach 1922 — 1926 do



Fabryka „LUBA” Poznań  
Przedstawicielstwo w Warszawie  
„NAWA” Koszykowa 63

16,97 promil, ale już w czterolecu 1927 — 1931 spadł do 15,41 promil, w następnym 4-leciu 1931 1936 spadł dalej do 12,45 promil i wreszcie w roku 1937 wykazał już tylko 10,9 promil (patrz Ormicki Wikt. „O polski program ludnościowy”. Warszawa, 1939, wydawn. tygodn. „Naród i państwo”). Godzi się tu jeszcze przytoczyć, że w Niemczech od czasu, gdy wprowadzona została niepodzielność zagrody włościańskiej, w okresie 5-lecia 1933 — 1937 następuje wzrost liczby urodzin i przyrostu naturalnego, gdy natomiast w Polsce okres ten jest okresem spadku. W następstwie, tak pisze Ormicki: Zdobywa niemiecki przyrost naturalny przewagę bezwzględna, gdy jeszcze w poprzednim 5-leciu górował przyrost polski. „Ewolucja znamienna... i pociągająca za sobą konsekwencje”, jak dodaje słusznie Ormicki.

**PROPAGANDA KOLEKTYWIZMU**  
Godzi się tu przy okazji jeszcze

zaznaczyć, że w toku dyskusji po referacie p. Czesława Bobrowskiego, dyr. dep. ek. min. roln., pod tyt.: „Warunki rozwojowe wsi polskiej”, wygłoszonym w dniu 28.V. r. b. na terenie Polskiego Twa Ekonomicznego we Lwowie, w której m. in. sam referent upewnia dobrane grono słuchaczy, że „co do znaczenia parcelacji” przekonano się, że objęła ona obecnie jednak więcej osób, niż przypływ ludności do miast”, nie którzy mówcy, jak p. prof. Hauswald podnosili, że „przyczyną nie doli naszych wsi jest fakt biologiczny przeludnienia przez zbyt wielki przyrost dzieci, a nie jakiś powód ekonomiczny, czy socjalny...” W związku z tym wobec konieczności podniesienia wydajności na głowę i hektar czciogodny „profesor” radzi... „przestudiować” wczasy praktycznych wyników zbiorowego uprawiania ziemi, jak to robią Rosjanie w swych spółdzielniach, zwanych kolchozami i tożami...” Hm! Niechajże sobie nasi czytelnicy sami doświadcza ją w duszy. co to było za zebranko. (patrz „Przegląd Ekonomiczny”. Tom XXVI kwiecień — czerwiec, 1939). str. 67 i 68.

Kończąc na tym moją dygresję, przechodzę do omówienia programu zbożowego na rozpoczętą nową kampanię rolniczą na tle opublikowanego w tych dniach w tej materii komunikatu prasowego min. roln. i r. r., którego redakcją, jak by przypuszczać można wyszła z pod pióra p. dyrektora dep. ek. min. roln. i r. r.

Wydaje mi się osobliście, iż w tym elaboracie prasowym, który można by zaliczyć do kategorii u-

tworów literackich, znanych pod nazwą „poezji prozą”, więcej jest znanego skądinąd mglistego werbalizmu, niż istotnej realnej treści.

Ale o tym w następnym numerze.

St. Prus Wiśniewski

## LEGIA HONOROWA DLA EWY CURIE



Ewa Curie, córka naszej wielkiej rodaczki, została mianowana kawalerem Legii Honorowej. Ewa Curie została wyróżniona za skuteczną akcję propagandową, przeprowadzoną w Ameryce, oraz za doskonałą biografię swej wielkiej Matki.

## KOLCE BEZ RÓŻ



## MAŁENKA RÓŻNICA

I myśmy zrozumieć i oni też w to wierzą, że latem trzeba pilnie zajmować się młodzieżą. Więc suną długie rzędy pociągów, aut i wozów, lecz u nas na obozow, a u nich do obozów! ODROWĄŻ.

## Zebranie

Rob. Zw. Nar.-Rad.

Zarząd Rob. Zw. Nar. - Rad. podaje do wiadomości członków, że w czwartek dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 20 w lokalu przy ul. Oboźnej 7 m. 7 odbędzie się zebranie Związku.